

Michał Bomastyk

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Instytut Filozofii

 <https://orcid.org/0000-0002-8758-0903>

Er(r)go. Teoria–Literatura–Kultura

Er(r)go. Theory–Literature–Culture

Nr / No. 41 (2/2020)

fotografie/obrazy/projekcje

photographs/images/projections

ISSN 2544-3186

<https://doi.org/10.31261/errgo.7565>



Niebinarna utopia w “uporządkowanej” rzeczywistości – Renaty Ziemińskiej wielowarstwowe pojęcie płci

Recenzja pozycji: Renata Ziemińska, *Niebinarne i wielowarstwowe pojęcie płci. Próba inkluzji danych o osobach interpłciowych i niebinarnych* (Warszawa: Wydawnictwo PWN 2018). Oprawa miękka, 174 str. ISBN: 9788301200282

A Non-binary Utopia in an “Orderly” Reality: On Renata Ziemińska’s Multilayered Concept of Gender

Abstract: The article concerns the book entitled *Niebinarne i wielowarstwowe pojęcie płci* [Non-Binary and Multi-Layered Notion of Gender] by Renata Ziemińska. The monograph consists of three parts. In each, the author deconstructs categories underlying the existing conceptual structures of gender, stabilized within the binary sex system. The philosopher exposes the shortcomings of the binary division using the example of intersex and transgender people. She proposes the implementation of legal and institutional solutions that would increase the visibility of non-binary people in Western societies. Ziemińska postulates that gender should be analyzed as a multilayered process, conceived of as a variable *continuum* – dependent on various biological, cultural and environmental factors. Ziemińska proves that a change in thinking about gender is possible and that philosophy can significantly contribute to its implementation.

Keywords: binary gender system, ontology of gender, gender continuum, intersexuality, transsexuality

Płeć jest kategorią, która w sposób znaczący konstruuje naszą podmiotowość i funkcjonowanie w społeczeństwie. Z płcią skorelowane są normy i wartości, a także pożądane społeczne zachowania. Płeć kształtuje byt na poziomie ontologicznym i sytuuje go w jednej z dwóch przestrzeni: męskiej bądź kobiecej. W ten sposób wytwarza się dychotomiczny podział, stabilizujący proces płciowej socjalizacji, jak również normalizujący bycie kobietą i mężczyzną. Ponadto funkcjonowanie tego podziału umożliwia patologizację praktyk przyjętych za niezgodne z kulturowym wzorcem płciowym. Podział ten, definiowany w nauce jako binarny system płciowy, kreuje ekskluzywną wizję społeczeństwa,

w której nie ma miejsca dla nienormatywnych strategii tożsamościowych, a także ekspresji płciowych. Zauważa to filozofka Renata Ziemińska, szczególnie w kontekście osób interpłciowych i transpłciowych. Problem ten opisała w książce *Niebinarne i wielowarstwowe pojęcie płci*, którą w niniejszym tekście chciałbym omówić.

Książka składa się z trzech części (pięciu rozdziałów), w których filozofka kompleksowo opisuje podejmowaną przez siebie problematykę badawczą. W pierwszej prezentuje zjawisko interseksualności i to, w jaki sposób płeć kształtuje się na różnych poziomach, tj. genetycznym (chromosomalnym), gonadalnym i genitalnym (gdzie chodzi zarówno o wewnętrzne, jak i zewnętrzne narządy płciowe). Badaczka podkreśla, że płeć konstruowana jest również na poziomie fenotypowym (zewnętrzny wygląd), metrykalnym i na poziomie indywidualnego odczuwania – wówczas mówimy o identyfikacji płciowej. Jeśli w okresie prenatalnym chromosomy, gonady lub narządy płciowe rozwijają się w sposób nietypowy, tj. nieodpowiadający biologicznej definicji kobiecości i męskości, to wówczas mówimy o interseksualności. Ziemińska pisze:

Osoby interpłciowe (*intersex*) to osoby, których ciało nie pasuje do binarnego podziału ludzi na mężczyzn i kobiety, ponieważ mają jedne organy płciowe męskie, a inne żeńskie lub są niezróżnicowane – ani męskie, ani żeńskie. Mogą to być mieszane gonady (*ovotestes*, zawierające zarówno tkankę jajnikową, jak i jądrową), czy mozaikowe chromosomy płciowe (46,XX/46,XY). Niekiedy zewnętrzne narządy płciowe są typowe, ale niezgodne z wewnętrznymi (np. jądra wewnątrz, a pochwa na zewnątrz)¹.

Samo zaś słowo *intersex* “[...] pochodzi z początku XX wieku i [...] zostało stworzone przez niemieckiego biologa Richarda Goldschmidta (1917) na oznaczenie osobników, których płeć jest pomiędzy żeńską i męską”². Badaczka zwraca uwagę na wcześniejszą terminologię, którą posługiwano się (i niestety wciąż się posługuje) przy opisywaniu osób interseksualnych – mówi się o nich obojnacy lub hermafrodyty³. Ziemińska pisze, że w nauce przyjął się termin Disorders of Sex Development (DSD), w który wpisuje się zjawisko interseksualności i w tym kontekście jest ono określane jako wrodzone zaburzenie. Ziemińska jest zdania, że przyjmowanie perspektywy zaburzenia stygmatyzuje osoby interseksualne i ma charakter wykluczający – język bowiem kształtuje dyskurs.

1. Renata Ziemińska, *Niebinarne i wielowarstwowe pojęcie płci. Próba inkluzji danych o osobach interpłciowych i niebinarnych* (Warszawa: Wydawnictwo PWN, 2018), 25.

2. Ziemińska, *Niebinarne i wielowarstwowe pojęcie płci...*, 25.

3. Pojęcie *hermafrodytyzm* nie jest wykluczające, lecz raczej mylące, ponieważ w nazwie tej “jest sugestia, że osoba interpłciowa ma pełny zestaw organów męskich i żeńskich”, Ziemińska, *Niebinarne i wielowarstwowe pojęcie płci...*, 26.

Ziemińska, korzystając ze zdobyczy nauk biologicznych, jak również posługując się terminologią znaną dla tego obszaru wiedzy, rozmontowuje pojęcie płci biologicznej, podkreślając, że do ustalenia płci nie wystarczy określenie chromosomów (co czyni się w przypadku noworodków interplciowych). Badaczka pisze, że

[...] gdyby płeć ustalano przy pomocy chromosomów płciowych XX lub XY, to wielu ludzi znalazłoby się poza tym podziałem. A nawet ci, którzy mają typowe kariotypy płciowe, mogą mieć odwrotną lub mieszaną płeć fenotypową. [...] Chromosomy płciowe bywają mozaikowe i ani nie mogą być jedynym kryterium przypisywania płci, ani nie przesądzają o płci fenotypowej. Mimo to traktuje się je jako punkt wyjścia przy ustalaniu płci. Szereg genów poza nimi ma wpływ na proces różnicowania płciowego⁴.

Opisując sytuację osób interplciowych, autorka wskazuje na problem, jakim jest chirurgiczna korekta narządów płciowych. Kryterium przyjmowane przy podejmowaniu decyzji o przeprowadzeniu operacji było (i nierzadko wciąż pozostaje) ściśle skorelowane z binarnym systemem płciowym. Ziemińska pisze: "Milcząco kierowano się potocznymi stereotypami, na przykład, że w przypadku chłopców ważna jest wielkość prącia i zdolność do penetracji, a mniej istotne jest zachowanie płodności"⁵. W przypadku dziewcząt natomiast ważniejsza była zdolność do reprodukcji i należało ją zachować kosztem utraty przyjemności wynikającej z aktu seksualnego. Praktyki te

zakładają binarną koncepcję płci wraz z normą heteroseksualności, a wszelkie od niej odstępstwa traktują jako zaburzenia. Przy tym założeniu interplciowość to problem, który trzeba rozwiązać, a nie zdrowe przypadki ludzkiej różnorodności. Lekarze zwykle uznają, że odnieśli sukces, jeśli pacjent wpisał się w stereotyp pod względem wyglądu i jest w heteroseksualnym związku, zdolny do seksu z penetracją⁶.

Autorka stoi na stanowisku, że decyzja o przeprowadzeniu chirurgicznej korekty płci dziecka nie powinna odbywać się zaraz po urodzeniu, ponieważ o płci nie decyduje wyłącznie układ chromosomów czy wygląd zewnętrznych narządów płciowych. Z płcią jest również powiązana identyfikacja płciowa, czyli poczucie przynależności. Ziemińska pisze, że dzieci w wieku czterech lat potrafią identyfikować się ze swoją płcią, stąd też ważne jest to, aby nie podejmować pochopnych decyzji o przeprowadzeniu na dziecku korekty narządów, kierując się jedynie potrzebą dopasowania do binarnego systemu. Filozofka jest zdania, że dziecko samo powinno zdecydować o tym, z jaką płcią chce się identyfikować.

4. Ziemińska, *Niebinarne i wielowarstwowe pojęcie płci...*, 37–38.

5. Ziemińska, *Niebinarne i wielowarstwowe pojęcie płci...*, 39.

6. Ziemińska, *Niebinarne i wielowarstwowe pojęcie płci...*, 44.

Ponadto możliwe jest, że będzie ono osobą niebinarną i wówczas nie będzie czuło przynależności do żadnej płci lub też jego płciowa tożsamość okaże się płynna. Dlatego też operacja w pierwszych tygodniach lub nawet miesiącach życia pozostaje bezzasadna i może mieć negatywne konsekwencje dla rozwoju dziecka w przyszłości.

W drugiej części książki naukowczyni opisuje zjawisko transseksualności, a także przypadki osób transpłciowych oraz ich status prawny. Ziemińska wyjaśnia, że “osoby transpłciowe mają poczucie bycia osobą innej płci, niż wskazuje to ich metryka, a w ślad za nią funkcjonowanie społeczne”⁷. Również i w tym przypadku filozofka podkreśla, jak znacząca jest identyfikacja płciowa. Zdaniem badaczki “prawo do samookreślenia własnej płci jest elementem godności, który zasługuje na uznanie”⁸. Niestety, z racji funkcjonowania binarnego systemu płciowego, wiele osób transpłciowych doświadcza społecznego wykluczenia ze względu na trudności związane z przyjęciem społecznej roli kobiety bądź mężczyzny. Konieczność dopasowania się do jednej ze stron binarnego systemu, wynikająca z potrzeby posiadania przez osoby transpłciowe ontologicznego bezpieczeństwa, czyni je niewidocznymi w przestrzeni publicznej. Dodatkowo, transseksualność definiowana jest jako zaburzenie, co jeszcze bardziej nakazuje przystosować się do społeczno-kulturowej normy. Dlatego też, jak podaje autorka, organizacje zrzeszające osoby trans “domagają się pełnej depatologizacji i uznania tożsamości płciowej na podstawie samookreślenia”⁹. W części tej Ziemińska dostrzega ścisłą korelację pomiędzy kulturą binarną a procesem medykalizacji, poprzez który to zachowania nieodpowiadające normie męskości i kobiecości zostają poddane kontroli i uznane za patologie, które należy skorygować, osoby zaś poddać stosownemu leczeniu.

Filozofka pisze również o neuronalnych korelatach (trans)płciowości; o tym, że “struktury mózgowie są najbardziej prawdopodobnym podłożem tożsamości płciowej”¹⁰. Jest to dość odważna teza, ponieważ wydaje się, że wówczas płeć jest zesencjalizowana i w ten sposób jednostki mogą zostać pozbawione możliwości swobodnego wyrażania ekspresji płciowej. Rzeczywiście nasuwają się takie wnioski, jednak w przypadku, gdy przyjmujemy binarną perspektywę, a przeciw płeć na poziomie biologicznym jest złożonym, wielowarstwowym procesem i szeroko wykracza poza granice tego, co męskie i kobiece, wyznaczone przez binarny system płciowy. Dlatego też Ziemińska bynajmniej nie wchodzi w spór

7. Ziemińska, *Niebinarne i wielowarstwowe pojęcie płci...*, 76.

8. Ziemińska, *Niebinarne i wielowarstwowe pojęcie płci...*, 79.

9. Ziemińska, *Niebinarne i wielowarstwowe pojęcie płci...*, 83.

10. Ziemińska, *Niebinarne i wielowarstwowe pojęcie płci...*, 103.

z przeciwnikami (binarnego) determinizmu płciowego; podobnie jak oni, jest jemu przeciwna, ponieważ pisze:

Tożsamość może być efektem genów, hormonów i struktur mózgowych, a jednocześnie może być dookreślana przez środowisko życia, wychowanie, system płciowy, wzorce kulturowe, doświadczenie i działanie. [...] Geny, mózg, środowisko, natura i kultura nie są odrębnymi obszarami, lecz znajdują się we wzajemnej interakcji i obustronnej determinacji¹¹.

Ziemińska stoi zatem na stanowisku, że płęć jest zarazem procesem biologicznym, jak i kulturowym, dlatego też w ten sposób powinno się ją analizować. Trudno bowiem zanegować wpływ biologii na kształtowanie się płci. Niemniej, zmieniając perspektywę, filozofka proponuje nową ontologię oraz konceptualizację płci i zachęca do mówienia o niej jako o kontinuum cech. Autorka pisze szeroko na ten temat w trzeciej części swojej książki.

Jako argument za zerwaniem z binarnym systemem Ziemińska podaje brak uniwersalnego kryterium podziału ludzi na mężczyzn i kobiety:

Podstawowym problemem przy oznaczaniu płci jest wielowarstwowy i procesualny charakter. Poszczególne warstwy płci bywają ze sobą niezgodne, a w każdej warstwie jest płynne przejście od cech jednej płci do drugiej (kontinuum), które nie pozwala na przeprowadzenie wyraźnej granicy¹².

Ponadto Ziemińska podkreśla, że binarne pojęcia znajdują zastosowanie w dziedzinach opisujących obiekty abstrakcyjne, na przykład w matematyce. Dostrzegając więc niespójność binarnego określania płci i trudności związane z jego aplikacją, autorka analizuje kategorię płci z perspektywy ontologicznej, co ma zasadnicze znaczenie, gdy opisujemy „upłciowiony” byt w kontekście jego usytuowania w świecie (bycia-w-świecie). Rozwijając ten wątek, Ziemińska odwołuje się do koncepcji Karen Barad i przywołuje koncepcję ontologii procesu. Nakazuje ona przyjąć, że „[...] organizmy żywe, w tym ciało ludzkie jako fragment świata, jest też procesem”; że „ciała są zjawiskami materialno-dyskursywnymi”; że „podmiot poznający nie jest na zewnątrz świata, ale jest jego częścią. Proces poznania nie jest odbiciem, lecz powolnym przekształcaniem świata, praktyką wyznaczania w świecie granic”¹³. Kategoria płci również ulega przekształceniom poprzez zmiany odbywające się w naukach biologicznych, w strukturze języka, czy też poprzez zmiany kulturowe. Ziemińska pisze, że binarny system

11. Ziemińska, *Niebinarne i wielowarstwowe pojęcie płci...*, 103–104.

12. Ziemińska, *Niebinarne i wielowarstwowe pojęcie płci...*, 122.

13. Ziemińska, *Niebinarne i wielowarstwowe pojęcie płci...*, 124.

dezaktualizuje się także ze względu na rozwój nietypowych ról i możliwości reprodukcyjnych i współcześnie “produkcowanie gamet udział w [re]produkcji nie wymaga dymorfizmu ciała na wszystkich poziomach płci”¹⁴. Granice w myśleniu o płci ulegają rozszerzeniu i nie pasują już do utartego binarnego wzorca, wciąż jednak silnie jest on podtrzymywany, ponieważ “skonstruowane przez nas modele mamy za obiektywne, a to, co do nich nie pasuje, uznajemy za anomalię”¹⁵.

W książce Ziemińska wielokrotnie podkreśla, że “płeć konkretnych osób jest kombinacją cech z różnych warstw płci. Najważniejsza jest identyfikacja płciowa, czyli samookreślenie”¹⁶. Autorka jest filozofką, a zatem postulat samookreślenia jest dla niej ważny, gdyż możliwość swobodnego i odpowiedzialnego konstruowania podmiotowości jest jedną z kluczowych w filozofii. W związku z tym zdaniem Ziemińskiej powinno zaprzestać się przeprowadzania chirurgicznej korekty płci na interseksualnych noworodkach. Popieram stanowisko autorki – pomijanie wielu ważnych warstw płci i obowiązkowe “stygmatyzowanie” dzieci interseksualnych jako chłopców i dziewczynki może mieć katastrofalne skutki dla konstrukcji ich podmiotowości, co pokazała historia (np. eksperymenty Johna Moneya). Podobne stanowisko autorka prezentuje w kontekście osób transpłciowych – zwraca uwagę na to, że proces tranzycji (korekty płci) nie powinien być stygmatyzowany, a także, co bardzo istotne, że zarówno osoby interpłciowe, jak i transpłciowe mogą określać siebie jako osoby niebinarne. Stąd też Ziemińska pisze o próbach instytucjonalnego i prawnego włączania osób, których tożsamość i identyfikacja płciowa nie korespondują z binarnym podziałem. Rozwiązania te miałyby zwiększyć widzialność tych osób w społeczeństwie. Kwestia widzialności jest również ważna w filozofii – posiadanie odpowiedniej reprezentacji umożliwia bycie widocznym. Będąc widocznym, można wywierać wpływ na rzeczywistość, a także wnosić sprzeciw i zabierać odpowiedzialny głos. Jest to niemożliwe, gdy egzystencja pozostaje ukryta poza obszarem widzialności, w cieniu tego, co prywatne, o czym piszą między innymi Hannah Arendt w książce *Kondycja ludzka* czy Judith Butler w tekście *Zapiski o performatywności zgromadzeń*. W zwiększeniu widzialności osób niebinarnych miałyby pomóc nowe, prawne oznaczenie płci, zapisane w dokumentach, tzw. trzecia płeć (które już funkcjonuje w niektórych krajach). Ziemińska woli jednak używać określenia “trzecia kategoria płci”: “Celowo piszę o ‘trzeciej kategorii płciowej’, a nie o ‘trzeciej płci’, ponieważ nie chodzi tutaj o osoby o specyficznych cechach płciowych, tylko o osoby, które nie mieszczą się w binarnym pojęciu płci”¹⁷. Mimo zasadności wprowadzenia tej

14. Ziemińska, *Niebinarne i wielowarstwowe pojęcie płci...*, 126.

15. Ziemińska, *Niebinarne i wielowarstwowe pojęcie płci...*, 125.

16. Ziemińska, *Niebinarne i wielowarstwowe pojęcie płci...*, 146.

17. Ziemińska, *Niebinarne i wielowarstwowe pojęcie płci...*, 134.

prawnej kategorii istnieje niebezpieczeństwo gettoizacji¹⁸, które usytuowałoby binarne i niebinarne osoby interplciowe i transplciowe w jednym zbiorze, przez co mogłyby one doświadczyć stygmatyzacji, niezrozumienia, opresji i wykluczenia. Ziemińska proponuje więc szerszą prawną kategorię jaką jest “osoba niebinarna”¹⁹, mieszczącą w sobie większe spektrum strategii tożsamościowych. O przynależności do konkretnej kategorii (kobieta, mężczyzna, osoba niebinarna), co należy raz jeszcze podkreślić, miałyby decydować samookreślenie. Autorka proponuje także, aby jako osoby niebinarne określać noworodki interplciowe. Z jednej strony rozwiązanie to pozwala uniknąć nieodwracalnej operacji korekty narządów płciowych, z drugiej jednak może skutkować wykluczeniem w życiu dorosłym. Co bowiem w sytuacji, gdy późniejsza identyfikacja płciowa noworodka będzie określona jako kobieca lub męska? Czy wówczas osoba ta będzie musiała wносить o prawne ustalenie płci i naniesienie zmian w dokumentach, tak aby nie była już postrzegana jako niebinarna? Czy może jednak kategoria “osoba niebinarna” miałaby być przejściowa i funkcjonować do czasu, aż dziecko będzie mogło samo określić swą płciową przynależność? Ewentualna zmiana w dokumentach odbywałaby się wówczas z urzędu. Na te pytania autorka zdaje się nie udzielać odpowiedzi.

Niemniej, propozycja Ziemińskiej jest bardzo interesująca, jednakże zastosowanie jej w rzeczywistości stabilizowanej przez binarny system płciowy obarczone jest ryzykiem wspomnianego już niebezpieczeństwa gettoizacji. Aby go uniknąć, należy walczyć z epistemiczną niesprawiedliwością²⁰. Zdaniem autorki nierówności społeczne i wykluczenie są konsekwencją istnienia luk w kulturowym systemie pojęciowym. Brak odpowiedniego pojęcia uniemożliwia jego poznanie i zinternalizowanie w sobie. Na podstawie książki można zasadnie sformułować wniosek, że kategoria płci jest pojęciowo niedoreprezentowana i wąskie (tj. binarne) definiowanie tego, co płciowe, stwarza odpowiednie warunki dla konstytuowania się wykluczenia.

Nasuwa się także pytanie o sposób destabilizacji binarnego systemu płciowego. Czy rzeczywiście zmiany proponowane przez Ziemińską doprowadzą do tej znaczącej zmiany, zwłaszcza gdy autorka sama opowiada się jedynie za dodaniem kategorii “osoba niebinarna” do już istniejącego binarnego podziału? Trudno bowiem sobie wyobrazić rzeczywistość, w której samookreślenie będzie głównym wyznacznikiem płci. Co wówczas z socjalizacją płciową, co z procesem ujarzmiania, medykacją, społeczną kontrolą jednostek? Binarny system płciowy niewątpliwie ułatwia przeprowadzenie owych procesów, wydaje się więc, że powinny odbywać

18. Ziemińska, *Niebinarne i wielowarstwowe pojęcie płci...*, 132.

19. Ziemińska, *Niebinarne i wielowarstwowe pojęcie płci...*, 133.

20. Ziemińska, *Niebinarne i wielowarstwowe pojęcie płci...*, 45.

się one w inny sposób. Czy zatem rozważania autorki nie są utopią o niebinarnym w świecie w “uporządkowanej” rzeczywistości? Nawet jeśli, to są one potrzebne, ponieważ torują drogę dla poszukiwania nowych strategii służących konstruowaniu inkluzywnego modelu społeczeństwa, gdzie dotychczasowe rozumienie męskości i kobiecości ulega zredefiniowaniu, nienormatywne strategie tożsamościowe są zaś dowartościowane. Ponadto rolą filozofa czy filozofki nie jest proponowanie gotowych rozwiązań, lecz krytyczna analiza rzeczywistości, co autorka czyni. Stąd też Ziemińska proponuje nieszablonowe ujęcie kategorii płci – nową ontologię płci, definiowanie jej jako kontinuum; podkreślanie, że płeć nie jest stała, lecz zależna od różnorodnych czynników biologicznych, kulturowych i środowiskowych.

To wszystko sprawia, że książka Renaty Ziemińskiej zasługuje na uznanie. Dzięki temu, że autorka jest filozofką, książka poszerza studium badań nad płcią w obszarze filozofii, gdzie zagadnienia te w dalszym ciągu pozostają niedoreprezentowane. Ziemińska udowadnia, że jest możliwa zmiana w myśleniu o płci oraz że filozofia może znacząco przyczynić się do jej wprowadzenia.

Bibliografia

Arendt, Hannah, *Kondycja ludzka*, przeł. Anna Łagodzka. Warszawa: Aletheia 2020.
ISBN: 978-83-65680-61-7

Butler Judith, *Zapiski o performatywnej teorii zgromadzenia*, przeł. Joanna Bednarek.
Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2016. ISBN: 978-83-65369-59-8

Ziemińska, Renata. *Niebinarne i wielowarstwowe pojęcie płci. Próba inkluzji danych o osobach interplciowych i niebinarnych*. Warszawa: Wydawnictwo PWN, 2018.

